

**Maciej Pieczyński**

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

## **Na marginesie edycji Baldego**

Niedawno ukazało się drukiem wydanie staropolskich przekładów *Poema de vanitate mundi* niemieckiego jezuita Jakuba Baldego. Fakt ten wydaje się godny odnotowania i skomentowania chociażby ze względu na skalę oddziaływania wspomnianego utworu (wraz z dziełami innych jezuitów nowołacińskich) na literaturę religijną polskiego baroku. Będąca przedmiotem niniejszego omówienia edycja została przygotowana przez Marię Kozłowską z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 2009 obroniła ona napisaną pod kierunkiem profesora Janusza Gruchały pracę magisterską poświęconą Baldemu<sup>1</sup>; projekt obecnej publikacji powstał zapewne niedługo potem.

We wprowadzeniu do lektury przedstawiona została historia kolejnych wydań i redakcji poematu, noszącego w pierwodruku z roku 1636 tytuł *Hecatombe, seu ode nova de vanitate mundi* i składającego się ze stu strof (wraz z dodanym przez autora tłumaczeniem na język niemiecki). W roku 1638 ukazała się wersja rozszerzona, zatytułowana *Poema de vanitate mundi*, w której każda ze strof opatrzona została komentującymi bądź parafrazującymi ją wierszami oraz tzw. scazonem. Było to już piąte wydanie utworu.

Badaczka skrótowo omawia polskie przekłady i ich chronologię (pierwodruk tłumaczenia dokonanego przez Zygmunta Brudeckiego jest niedatowany), odsyłając czytelnika do swojego wcześniejszego artykułu *Dwa staropolskie przekłady 'Poema de vanitate mundi' Jakuba Baldego*<sup>2</sup>. Zgodnie z przedstawioną tam rzetelną i wiarygodną argumentacją, przekład dokonany przez Brudeckiego został opublikowany najpóźniej w roku 1645, a prawdopodobnie – w latach 1638–1642. Byłby on więc wcześniejszy od tłumaczenia Jana Libickiego z roku 1647.

Sam Jacob Balde został przez Marię Kozłowską ukazany jako reprezentatywny przykład poety jezuitki. Owa jezuitkość przejawiałaby się

<sup>1</sup> Zob. M. Kozłowska, 'Poema de vanitate mundi' Jakuba Baldego jako kontynuacja tradycji emblematycznej oraz przejaw siedemnastowiecznego manieryzmu, „Terminus” 2012, z. 1 (25), s. 219.

<sup>2</sup> „Terminus” 2010, z. 1, s. 95–109.

przy tym głównie w dydaktyczno-moralizatorskim charakterze poematu oraz w dążeniu Baldego do uzyskania możliwie dużej naoczności czy też sugestywności opisu, określanej mianem parawizualności<sup>3</sup>. Ten ostatni aspekt zjawiska wiązałby się z jezuicką metodą medytacji, a konkretnie – z technikami *compositio loci* oraz *applicatio sensuum*. Kategoria parawizualności, zaczerpnięta przez badaczkę z artykułu Hanny Dziechcińskiej, wydaje się przy tym o tyle kłopotliwa w użyciu, że obejmuje swoim zakresem zjawiska dość różnorodne: budowanie wiarygodności opisu poprzez nadanie mu formy relacji naocznego świadka, różnego rodzaju zabiegi unaoczniające, a wreszcie symbiozę słowa i obrazu<sup>4</sup>. W przypadku poematu Baldego parawizualność funkcjonuje w drugim i trzecim z wymienionych znaczeń.

Wyrażające się w horacjańskim *utile cum dulci* przeświadczenie, że literatura powinna nieść ze sobą naukę moralną dla czytelników, stanowi jeden z kluczowych momentów wczesnonowożytnej refleksji nad poezją. Maria Kozłowska dostrzega jednak w utworze Baldego koloryt swoisty. Zgodnie z jej słowami, „znajduje tu wyraz horacjańskie przekonanie, że należy »uczyć, bawiąc«, a dokładniej: »śmiejąc się, mówić prawdę« [...]. O ile jednak w satyrach komizm pochodzi z zabawnej anegdoty o ludzkich wadach, o tyle w *De vanitate mundi* ma on groteskowy charakter”<sup>5</sup>. Powyższa uwaga wydaje się zasadna. Jeden z najpopularniejszych jezuickich teoretyków poezji, Jacobus Pontanus, pisał, że tak samo, jak w przypadku lekarstw, które zawierają różne dodatki mające zniwelować ich nieprzyjemny smak, „satyryczne nagany powinno się pokrywać słodyczą, aby były przyjmowane z większym spokojem: mianowicie żartami i dowcipami, które w pewnym sensie przygotowują i skłaniają niektóre umysły do połknięcia tego gorzkiego napoju”<sup>6</sup>. Realizacja podobnej strategii poetyckiej mogła wywoływać efekt groteskowości, a w każdym razie prowadzić do zderzenia w obrębie jednego utworu struktur powagi i żartu. Z drugiej jednak strony precyzyjne określenie granic tego, co swoiste dla poezji jezuickiej, i tego, co wspólne dla całej epoki, wydaje się dosyć problematyczne.

Podobne odczucia może budzić upatrywanie w dążeniu do sugestywności lub też naoczności przedstawień poetyckich wpływu jezuickiej kultury medytacji. Opinie o przemożnym oddziaływaniu *ars meditandi* na poezję epoki baroku były przez badaczy formułowane niejednokrotnie między innymi za sprawą książki Luisa Martza<sup>7</sup>. Warto jednak pamięć-

<sup>3</sup> Zob. M. Kozłowska, *Wprowadzenie...*, s. 14–15.

<sup>4</sup> Por. H. Dziechcińska, *Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury*, w: *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Nieborów, 29 września – 1 października 1977 r.*, red. A. Morawińska, Warszawa 1982, s. 97–98.

<sup>5</sup> M. Kozłowska, *Wprowadzenie...*, s. 16.

<sup>6</sup> J. Pontanus, *Poeticarum institutionum libri tres, Ingolstadii (excudebat Adam Sartorius) 1597*, s. 163.

<sup>7</sup> Zob. K. Mrowcewicz, *Trivium poetów polskich epoki baroku: klasycyzm – manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII stulecia*, Warszawa 2005, s. 53. Por. też

tać, że klasyczna, czyli skodyfikowana przez Cyncerona i Kwintyliana, retoryka podkreślała perswazyjną skuteczność *enargei*: oddziaływanie na wyobraźnię pozwalało mówcy zapanować nad emocjami i postawami słuchaczy<sup>8</sup>. Retoryka, pełniąca w epoce nowożytnej funkcję nie tylko sztuki mówienia, lecz także myślenia, oddziaływała w różnoraki sposób na praktyki medytacyjne. Z teorią wymowy musiał być również biegle obeznany sam Balde, skoro wykładał ją w kolegium w Innsbrucku oraz na uniwersytecie w Ingolstadt. Notabene tak samo, jak z jezuicką metodą medytacji. Definitywne rozstrzygnięcie omawianej kwestii wydaje się zatem niemożliwe.

Tym, co w poemacie Baldego oraz w jego polskich przekładach wydaje się szczególnie frapujące, jest skrajnie ambiwalentny stosunek do antyku. Maria Kozłowska pisze:

Z pewnością pogarda wobec kultury antycznej [...] jest chwytem właściwym poezji wanitatywnej, a nie przejawem świadomości autora lub, tym bardziej, wyrazem jego poglądów wyniesionym z jezuickiej szkoły. Autentyczności tych radykalnie negatywnych wypowiedzi przeczy już sam tekst utworu: *Poema de vanitate mundi* stanowi przecież kunsztowne i erudycyjne zestawienie motywów przejętych z kultury starożytnej<sup>9</sup>.

Badaczka zwraca tutaj uwagę na dosyć istotny problem interpretacyjny. Jednak rozwiązanie polegające na sprowadzeniu jego istoty do panujących konwencji gatunkowych pozostawia pewien niedosyt. A w każdym razie nie wyjaśnia, dlaczego Balde, który zyskał sobie przydomek „niemieckiego Horacego” i którego utwory cieszyły się uznaniem niemieckich romantyków oraz klasyków (Herder tłumaczył je z łaciny)<sup>10</sup>, zdecydował się na prowadzenie tego rodzaju subwersyjnej gry. Immanentnie wpisana w topikę wanitatywną pogarda wobec doczesnych dóbr i wielkości może przecież przybierać bardzo różne odcienie: od elegijnej zadumy po groteskowe szyderstwo. W pewnym sensie z podobną sytuacją można się spotkać w innym utworze Baldego, *Chorea mortualis*, napisanym na śmierć cesarzowej Marii Leopoldyny. Wspomniany poemat wypadłoby uznać za dziełko spod znaku *poesis artificiosa*. Składa się on z 33 strof czterowersowych. We wszystkich, z wyjątkiem dwóch ostatnich, stanowiących zamknięcie kompozycji, powtórzony został rym *sors – mors*. Jednocześnie zaś utwór epatuje swo-

M. Hanusiewicz-Lavallee, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998, s. 26–27.

<sup>8</sup> Zob. B. Niebelska-Rajca, *‘Enargeia’ i ‘energeia’ w teoriach literackich renesansu i baroku*, Warszawa 2012, *passim*, m.in. s. 84, 91–95. Zob. też: M. Pieczyński, *Kirke, Proteusz i „Lutnia rozstrojona”*. O poezji eksperymentalnej późnego baroku w świetle wypowiedzi teoretycznych, Warszawa 2013, s. 34–36.

<sup>9</sup> M. Kozłowska, *Wprowadzenie...*, s. 18.

<sup>10</sup> Zob. É. Knapp, G. Tüskés, *Z dziejów recepcji Jacoba Baldego na Węgrzech*, w: *Latinitas Hungarica. Łacina w kulturze węgierskiej*, tłum. J. Snopek, oprac. J. Axer, L. Szörényi, Warszawa 2013, s. 336–337. Warto w tym miejscu wspomnieć o pozytywnej opinii, jaką Balde znalazł w oczach Augusta Wilhelma Schlegla – *Jacob Balde*, w: A.W. i F. Schlegel, *Charakteristiken und Kritiken*, t. 2, Królewiec 1801, s. 342–348.

istym, chciałoby się rzec: „gotyckim”, prymitywizmem, mającym być może oddawać klimat średniowiecznych tańców śmierci:

Hodie formosa, cras cinis<sup>11</sup>:  
Nec est alia caesarum finis.  
Vide, quam sit instabilis sors,  
Neque parcat Austriacis mors<sup>12</sup>.

Pozwalając sobie na pewną subiektywną impresję, można by stwierdzić, że poeta traktuje dziedzictwo antyku i humanistyczną erudycję w sposób instrumentalny, po prostu używa ich stosownie do potrzeb, a kiedy okazują się nieprzydatne – wyrzuca na śmietnik światowej marności. Balde-horacjanista nie jest ani mniej, ani bardziej autentyczny od Baldego gotycyzującego. Owa strategia zastosowania (*applicatio, accomodatio*) wydaje się przy tym typowo jezuicka<sup>13</sup>. W znacznie większym stopniu niż – rozpatrywane samo w sobie – podporządkowanie poezji celom dydaktyczno-moralizatorskim.

Pora jednak wrócić do *Snu żywota ludzkiego* i jego obecnej edycji. Zawiera ona oprócz przekładów polskich łaciński tekst głównych strof poematu, podany na podstawie edycji z roku 1638. Jak wykazała badaczka, z tego właśnie edycji korzystał, opracowując swój przekład, Zygmunt Brudecki, a prawdopodobnie także Libicki. Łaciński oryginał stanowi w przygotowanej wydania jedynie pogładowe tło dla polskich tłumaczeń, stąd też pominięte zostały dodane do nich wiersze, w tym scazony oraz dokonane przez Baldego niemieckie parafrazy głównych strof poematu. Podstawę wydania obu przekładów polskich stanowią pierwodruki. Wybór ten wydaje się o tyle słuszny, a wręcz bezdyskusyjny, że są to jedyne ich wydania, które ukazały się za życia autorów.

Można się natomiast zastanawiać, czy całkowite pominięcie w aparacie krytycznym późniejszych przekazów drukowanych przekładu Brudeckiego nie było krokiem nazbyt pochopnym. Oto bowiem w piątej strofie poematu łacińskiego stoi „*Urbes pavent Vesuvium*”, czemu odpowiada w pierwodruku przekładu Brudeckiego oraz w obecnej edycji „*Wezuwijusz gorom grozi*”. Lekcja ta wydaje się już na pierwszy rzut oka mocno podejrzana, zarówno za sprawą odejścia od oryginału, jak też wyrażonego przez nią sensu. Nasuwa się pytanie, czemu właściwie Wezuwiusz, najbardziej znany z tego, że grubą warstwą popiołu wulkanicznego zasypał Pompeje i Herkulanum<sup>14</sup>, miałby być szczególnie groźny dla gór. Wydaje się więc, że emendacja byłaby tutaj szczęśliwszym rozwiązaniem niż przepisywanie wątpliwej lekcji tekstu. Dwa

<sup>11</sup> Por. Eneo Silvio Piccolomini (Pius II), *List do Hipolita Mediolańskiego*, w: *Der Briefwechsel des Eneas Silvius Piccolomini*, wyd. R. Wolkan, dz. 2: *Briefe als Priester und als Bischof von Triest (1447–1450)*, Wiedeń 1912, *Fontes Rerum Austriacarum*, dz. 2, t. 67, s. 36: „*mulier hodie formosa est, cras deformis*”.

<sup>12</sup> J. Balde, *Chorea mortualis...*, b.m.r. 1649, k. A<sub>3</sub> v.: „Dziś piękna, jutro będzie proch:/ Nie inny jest cesarzy kres. / Spójrz, jaki niestały jest los,/ Nie oszczędza Austriaków śmierć”.

<sup>13</sup> Zob. K. Mrowcewicz, dz. cyt., s. 47–48.

<sup>14</sup> Naocznym świadkiem owych wydarzeń był Pliniusz młodszy, który zawarł swoją relację w dwóch listach do Tacyta: C. Plinius Caecilius Secundus, *Epistolarum libri decem* VI, 16; VI, 20.

następne wydania podają tekst: „Wezuwijusz gromem grozi”<sup>15</sup>. Przykład ten wskazuje również, że kolejne wznowienia *Snu żywota ludzkiego*, jakkolwiek nie mają charakteru oryginalnego, nie są po prostu przedrukami *editio princeps*, lecz najprawdopodobniej wykorzystują jeszcze inne – istotne z tekstologicznego punktu widzenia – źródło. Drukarz, chcąc poprawić tekst na podstawie wersji łacińskiej bądź przekładu Libickiego, głoszącego „Wezuwijusz miastom srogi”, wstawiłby zapewne zamiast „gór” owe nie-szczęśne „miasta”: w każdym razie tak właśnie brzmi ów wers w wydaniu przygotowanym w roku 1739 przez jezuitów z Lublina<sup>16</sup>.

Wspomniane późniejsze i nieautorskie edycje *Snu żywota ludzkiego* dostarczają odmiennych lekcji jeszcze w kilkunastu miejscach. Niekiedy są to ewidentne błędy drukarzy bądź kopistów, czasami jednak przekazany w nich tekst wydaje się poprawniejszy od tego z pierwodruku.

Skutkiem apriorycznego zawężenia pola badań edytorskich do pierwodruków informacje o późniejszych staropolskich edycjach *Snu żywota ludzkiego* zostały zaczerpnięte z bibliografii Estreichera. Jest to proceder całkowicie dopuszczalny, niemniej jednak wymagałby krytycznego dystansu lub przynajmniej pewnego komentarza. Katalogi centralne Biblioteki Narodowej nie notują bowiem egzemplarzy aż trzech wydań wymienionych przez Estreichera. Mowa tu o wznowieniu przekładu Libickiego (Kraków 1677) oraz o wznowieniach tekstu Brudeckiego w Poznaniu (1682<sup>17</sup>) i Wilnie (1739). Wydaje się, że przyczyną owych rozbieżności są nie tylko straty wojenne, lecz również – przynajmniej w jakiejś części – pomyłki dawnych bibliografów i bibliotekarzy, zwłaszcza że np. ostatnia z wymienionych edycji została opisana jedynie *ex auditu*. Jednocześnie badaczka pomija fakt umieszczenia poematu Baldego w jezuickim zbiorze poezji poświęconych czterem rzeczom ostatecznym i marność doczesnego świata, zatytułowanym *Poeta christiano-catholicus* (Lublin 1739, wydanie tytułowe: *Melancholia żyjącego człowieka*, Lublin 1751<sup>18</sup>). Wymieniając zaś podobną antologię z roku 1781, nie podaje jej tytułu, *Rymy milej i przystojnej zabawie oraz zbudowaniu służące...*, tylko poprzestaje na

<sup>15</sup> J. Balde, *Sen żywota ludzkiego...*, Poznań (w Drukarni Collegium Soc. Iesu) 1689, k. A<sub>4</sub>r; tenże, *Sen żywota ludzkiego...*, Lublin (w Drukarni Collegium Societatis) 1691, k. A<sub>6</sub>r.

<sup>16</sup> J. Balde, *Rytm rozważającego próżność świata tego* [w:] *Poeta chrześcijańsko-katolik... dla nauki i zbawienia każdego przedrukowany*, Lublin (b.r.) 1739, k. Z<sub>1</sub>r. Podstawą tej edycji raczej nie był druk Kupisza, tylko któreś z wydań późniejszych.

<sup>17</sup> Wg Estreichera egzemplarz tej edycji miał się znajdować w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, jednak obecny katalog biblioteczny tego nie potwierdza.

<sup>18</sup> Egzemplarze BUW 7.22.6.21/1 (*Poeta chrześcijańsko-katolik... dla nauki i zbawienia każdego przedrukowany*, druga k. tyt. w języku łacińskim), 4.19.4.93a (*Melancholia żyjącego człowieka na świecie obfitym w troskliwości...*) oraz 4.19.4.93 (zaopatrzony w karty tytułowe z obydwu wydań) różnią się wyłącznie kartami tytułowymi, tekst i układ sygnatur drukarskich pozostaje ten sam. Utwór Baldego nosi tam tytuł: *Rhythmus contemplantis vanitatem huius mundi / Rytm rozważającego próżność świata tego*, tekst łaciński znajduje się na kolejnych kartach *verso*, od Y<sub>7</sub>v. do Bb<sub>7</sub>v, polski – na kartach *recto*, od Y<sub>8</sub>r. do Bb<sub>8</sub>r. W wydaniu tym pominięte zostały strofy LV–LVI.

ogólnym stwierdzeniu, że wszystkie kolejne edycje poematu Baldego nosiły niewiele się między sobą różniące tytuły.

Jeżeli potraktować powyższe uwagi dotyczące szczegółów opracowania wydanych tekstów jako zarzuty, to wypadaloby też od razu zaznaczyć, że nie wpływają one w żaden sposób na rozstrzygnięcia w kwestiach zasadniczych, takich jak np. podstawa edycji. Uwagi te zostały podyktowane w głównej mierze świadomością znaczenia, jakie dla literatury religijnej późnego baroku miał *Sen żywota ludzkiego*, a także – jakie dla badań nad wspomnianą epoką może mieć obecna edycja.

Już sama chronologia staropolskich wydań poematu wskazuje, że największym wzięciem cieszył się on od lat osiemdziesiątych XVII w. do końca lat trzydziestych następnego stulecia. Później zainteresowanie tego rodzaju poezją chyba musiało nieco zmaleć, skoro lubelscy jezuici mieli problemy ze sprzedażą *Poety chrześcijańsko-katolika* (inaczej nie produkowałiby wydania tytułowego). Owa kariera *Snu żywota ludzkiego* wydaje się przy tym pewnym ewenementem. Na Węgrzech, gdzie osiemnastowieczna formacja barokowa wykazywała podobną żywotność, jak w Polsce<sup>19</sup>, recepcja Baldego – jeśli pominąć wpływ jego tragedii *Jephtias* na rodzimą dramaturgię czy *Batrachomyomachii* na opracowanie tego poematu heroikomicznego przez Michała Csokonai (1792) – ograniczałaby się do cytowania bądź polecenia utworów niemieckiego jezuitę w poetykach szkolnych oraz do znajomości jego dzieł poświadczonych historycznym stanem księgozbiorów<sup>20</sup>.

Jakkolwiek nie należy tego faktu zbyt precenować, wydaje się dosyć zastanawiające, że Józef Aleksander Jabłonowski w swojej *Dysertacji o wierszach i wierszopiscach polskich* znacznie więcej uwagi poświęcił przekładom Baldego niż np. Kochanowskiemu czy innym uznanym poetom. Przypisując na podstawie dość fantastycznych przesłanek *Sen żywota ludzkiego* Kacprowi Drużbickiemu, pisał m.in.:

w tym zaś jest szacowne przełożenie, do jednych strof, do tyleż liczby wierszów i sylab przywiązawszy się, szczuplił polskich słów rozwlekłość, a sens jednak wyłożył bardzo trudny i wysoko uczony łaciński, a jawnie<sup>21</sup>.

O popularności *Poema de vanitate mundi* w Polsce świadczą jednak nie tylko przekłady czy pozytywna ocena wyrażona w polihistorycznym dziełku Jabłonowskiego, lecz przede wszystkim dające się wychwycić nawiązania w późnobarokowej literaturze religijnej. To właśnie Balde, stale funkcjonujący w obiegu czytelnicy dzięki tłumaczeniu Zygmunta Brudeckiego,

<sup>19</sup> Zob. I.D. Molnár, „Spóźnienie” baroku węgierskiego. O początku i końcu jednego z okresów historii literatury polskiej i węgierskiej, w: *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu*, red. E. Bem-Wiśniewska, Warszawa 2003, s. 159–176.

<sup>20</sup> Zob. É. Knapp, G. Tüskés, dz. cyt., s. 325–336. Autorom nie udało się na razie odnaleźć nawiązań do twórczości Baldego w węgierskiej poezji nowołacińskiej (s. 330).

<sup>21</sup> J.A. Jabłonowski, *Opisanie albo dysertacja pierwsza prawie o wierszach i wierszopiscach polskich*, w: tegoż, *Ostafi po polsku, Eustachuius po łacinie, Placyd po świecku...*, Lwów (w drukarni S.S.S. Trójcy) 1751, k. c.v.

stanowił dla polskich poetów późnego baroku wzór owego pogardliwie poufałego, a jednocześnie opierającego się na encyklopedycznej erudycji stosunku do antyku. Przykładów mogą tu dostarczyć wiersze Dominika Rudnickiego czy znacznie mniej znanego Remigiusza Suszyckiego. Pierwszy z wymienionych autorów pisał:

Gdzie był przedtem zamek Troi,  
Już tam z pługiem oracz stoi;  
Kędy kościół Twój, Dyjano,  
Już tam popiół po kolano<sup>22</sup>.

Analogiczne motywy odnaleźć można w *Refleksyjach duchownych* Juniewicza:

Gdzie kasztel Troi,  
tam pługiem kroi  
oracz swój zagon.  
[...]  
Powiedz, Dyjano,  
jaki dank dano  
twojej sławy murom?  
Herost plugawy  
szalonej sławy  
ogniem się palił  
i tak w tym żarze  
kościół, ołtarze  
z dymem obalił<sup>23</sup>.

Dla porównania wypadaloby jeszcze zacytować odpowiednie fragmenty pierwszej i dwunastej strofy *Snu żywota ludzkiego* w przekładzie Zygmunta Brudeckiego:

Dziś wojenne Marsa boje  
Pługiem te mury krają,  
A tam, gdzie stał zamek Troje,  
Dzisiaj kłosa wpływają.  
[...]  
Kto Dyjany kościół chwalił,  
Tak, jako się godziło?  
Ach! Jeden to obieś spalił,  
Co tysiąc rąk robiło.  
Spalił, że go w swym łyku  
Wlokła sławy nagroda<sup>24</sup>.

To właśnie przywoływane już wyżej *Refleksyje duchowne* Karola Mikołaja Juniewicza, notabene jednego z wybitniejszych poetów epoki saskiej, dostarczają najbardziej ewidentnych przykładów zapożyczeń ze *Snu żywota*

---

<sup>22</sup> D. Rudnicki, *W tejże materji [życia ludzkiego upływającego] [w:] tegoż, Głos wolny w wiązanej mowie...*, Poznań (nakład i staranie Typografii Poznańskiej *Societatis Iesu*) 1743, s. 81.

<sup>23</sup> K.M. Juniewicz, *Refleksyje duchowne*, Warszawa 2009, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 37, s. 35, 39.

<sup>24</sup> J. Balde, *Sen żywota ludzkiego*, tłum. Z. Brudecki, w: J. Balde, dz. cyt., s. 35, 41.

ludzkiego. Znaczne partie jego poematu stanowią parafrazę Baldego. Dotyczy to głównie opisu upadku Troi, a także katalogów siedmiu cudów świata oraz antycznych bohaterów (Hannibala, Rufina, Belizariusza). Pewne analogie dają się zauważyć również w przypadku opisu szczęścia wybranych w Niebie, a także pomiędzy realizującymi program polityczno-panegiryczny fragmentami dotyczącymi śmierci czterech hetmanów<sup>25</sup> u Juniewicza oraz strofami poświęconymi zmarłym dowódcom z czasów wojny trzydziestoletniej u Baldego. Wszystko to pozwala sformułować wniosek, że w przypadku *Refleksyj duchownych* można mówić nie tylko o zapożyczeniu konkretnych motywów, lecz także struktury poematu<sup>26</sup>.

Na zakończenie wypada więc jedynie wyrazić nadzieję, że obecna edycja, nawet jeżeli dają się w niej dostrzec pewne drobne niedociągnięcia, przyczyni się do dalszego rozwoju badań nad barokową literaturą religijną, a zwłaszcza nad recepcją łacińskiej poezji jezuickiej w Polsce. Jest to obszar piśmiennictwa niedostatecznie jak dotąd zbadany: stąd też udostępnienie ważnych dla niego tekstów źródłowych może przynieść dalszym badaniom jedynie korzyść.

Jacob Balde, *Poema de vanitate mundi*. Zygmunt Brudecki, *Sen żywota ludzkiego*. Jan Libicki, *Sen żywota ludzkiego*, wydała Maria Kozłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, Terminus. Bibliotheca Classica, seria 1, nr 7, 168 ss., 2 nlb.

## Some Remarks on the New Edition of Jakob Balde

### Summary

Two early modern Polish translations of *Poema de vanitate mundi* by Jakob Balde edited by Maria Kozłowska is an important publication from the perspective of research into Baroque religious poetry, especially the Saxon times. The popularity of Balde's poem in late Baroque can be seen not only in its subsequent editions, but also in the references to it in the works of the contemporary religious poets, including Dominik Rudnicki and Karol Mikołaj Juniewicz. In the introduction to this edition the author presents Balde as a Jesuit poet, who subordinates his writing to didactic and moralistic objectives, but at the same time strives to engage the reader's senses, following the principles of Ignatian meditation.

### Key words

Baroque, Jacob Balde, religious poetry, Jesuit poetry, *Poema de vanitate mundi*, *Sen żywota ludzkiego*, Zygmunt Brudecki, Jan Libicki

### Słowa kluczowe

barok, Jacob Balde, poezja religijna, poezja jezuicka, *Poema de vanitate mundi*, *Sen żywota ludzkiego*, Zygmunt Brudecki, Jan Libicki

---

<sup>25</sup> Chodzi o Adama Mikołaja Sieniawskiego (zm. 18 lutego 1726 r.), Stanisława Chomeńskiego (zm. 31 sierpnia 1728 r.), Stanisława Ernesta Denhoffa (zm. 4 listopada 1728 r.) oraz Ludwika Konstantego Pocięja (zm. 3 stycznia 1730 r.).

<sup>26</sup> Por. M. Pieczyński, *Wprowadzenie do lektury*, w: K.M. Juniewicz, dz. cyt., s. 16, 18–19.